

Sygn. akt III APa 6/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Agata Pyjas-Luty (spr.)
Sędziowie:	SSA Krystian Serzysko SSA Dariusz Płaczek
Protokolant:	st. sekr. sądowy Dorota Stankowicz

po rozpoznaniu w dniu 24 maja 2018 r. w Krakowie

sprawy z powództwa **L. M.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda L. M.

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 23 stycznia 2018 r. sygn. akt VII P 56/15

I. o d d a l a apelację;

II. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego na rzecz strony pozwanej;

III. przyznaje od Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Krakowie na rzecz adwokata Ł. P. kwotę 5000 złotych oraz 23% tej kwoty jako podatek od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt III APa 6/18

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 20 marca 2014 r. powód L. M. domagał się od strony pozwanej - byłego pracodawcy (...) S.A.

w W. - zasądzenia łącznie 5.883.116,80 zł. Na kwotę tę złożyło się zadośćuczynienie: za cierpienia z powodu chorób w kwocie 1.956.560,40 zł; z tytułu projektu racjonalizatorskiego w kwocie 200.000 zł; z tytułu pobicia i przebytych chorób 1.956.560,40 zł; z tytułu składania fałszywych zeznań w kwocie 770.000 zł; z tytułu brutalnego przerywania doskonalenia zawodowego w kwocie 500.000 zł i z tytułu pominięcia w reprzywatykacji Zakładów (...) w kwocie 500.000 zł. Na rozprawie w dniu 22 marca 2016 r. powód sprecyzował swoje żądania, cofając roszczenie o zadośćuczynienie za składanie fałszywych zeznań w kwocie 840.000 zł, podtrzymując swoje żądania w pozostałej części na łączną kwotę 1.956.560,40 zł.

Wyrokiem z dnia 23 stycznia 2018 r. Sąd Okręgowy w Krakowie – VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych umorzył postępowanie o zapłatę zadośćuczynienia w kwocie 840.000 zł (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), zasądził od powoda L. M. na rzecz strony pozwanej (...) S.A. w W. kwotę 10.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III) oraz przyznał adwokatowi Ł. P. od Skarbu Państwa – Sądowi Okręgowemu w K. kwotę 10.800 zł, powiększoną o należną stawkę podatku od towarów i usług, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu (pkt IV), a wydatkami postępowania obciążył Skarb Państwa (pkt V).

Sąd Okręgowy ustalił, że powód L. M. w okresie od 1 lipca 1982 r. do 10 czerwca 1989 r. był zatrudniony w Zakładach (...) - przedsiębiorstwie państwowym - na stanowiskach: monter armatury, monter armatury grupowy, monter rurociągów i armatury energetycznej - z-ca montera odpowiedzialnego i monter kotłów energetycznych. Umowa o pracę pomiędzy stronami rozwiązała się na mocy porozumienia stron. W okresie od 31 sierpnia 1984 r. do 31 grudnia 1985 r. powód przebywał u swojego pracodawcy na urlopie bezpłatnym. W tym czasie na podstawie umowy o pracę zawartej z Zakładem (...) we W. powód był zatrudniony przy wykonywaniu usługi eksportowej w (...) na stanowisku montera. Podczas pracy w (...) powód wykonywał zbrojenia budowlane. Praca odbywała się w ciężkich warunkach, 12 godzin dziennie, na dwie zmiany, w pośpiechu. Trzeba było dźwigać. Pracownicy używali spawarek elektrycznych podczas spawania i nawzajem świecili sobie w oczy. Mimo masek spawalniczych, w które byli zaopatrzeni, widzieli błyski spawania. Praca była w dużym hałasie. W (...) powód zajmował się wyłącznie spawaniem. Do każdego stanowiska spawalniczego była maska. Powód cały czas spawał w masce. Miał naświetlenia oczu, które bolały go, były zaczerwienione. Pracownicy zatrudnieni na tym kontrakcie byli zakwaterowani w hotelu. Mieszkali tam pracownicy różnych firm w liczbie około 100 – 200 osób.

W weekendy w hotelu odbywały się libacje alkoholowe. Dochodziło do bójek. Powód mieszkał wspólnie w jednym pokoju z K. P., A. W. i J. S.. Niektórzy pracownicy słyszeli o pobiciu powoda w hotelu, ale nikt tego nie widział. Przez pewien czas powód przebywał w szpitalu w (...). U poprzednika prawnego strony pozwanej powód pracował przy remontach armatury, wykonywał różne prace, ale w większości zajmował się spawaniem. Pracodawca zapewniał sprzęt do spawania. Pracownicy przechodzili cykliczne badania okulistyczne. Warunki pracy były ciężkie, temperatura w kotle, w którym odbywało się spawanie wynosiła 50-60 stopni. Uchwyty do spawania były wykonane z drutu i kątownika i były niestabilne, ciężko było o rękawice i uchwyty. Dolegliwości ze strony oczu powód zaczął odczuwać już w 1986 r. i stosował już wówczas krople do oczu. W 2002 r. zdiagnozowano u niego zaćmę. W 1982 lub 1983 r. powód zgłosił usprawienie głowicy wodowskazu W. swojemu przełożonemu. Nie ubiegał się jednak nigdy o żadne wynagrodzenie z tego tytułu. W 1987 r. powód został oddelegowany przez (...) na kurs mistrza zakładowego do B. i zaliczył pierwszą sesję tego kursu. Zawiadomienie o drugiej sesji powód otrzymał, kiedy z uwagi na chorobę oczu przebywał na zwolnieniu lekarskim. Nie pojechał na drugą sesję, ponieważ pracodawca nie wystawił mu delegacji. Od kolegów z pracy powód dowiedział się, że zakład pracy został sprywatyzowany. Nigdy nie dowiadywał się, czy z tego tytułu przysługują mu jakieś udziały, nie zwracał się o przyznanie mu odszkodowania za niewypłacone udziały. Ostateczną decyzją Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w K. z dnia 11 czerwca 2010 r. stwierdzono u powoda chorobę zawodową – chorobę układu wzrokowego wywołaną czynnikami fizycznymi - zaćmę wywołaną działaniem promieniowania podczerwonego lub długofalowego nadfioletowego. Zaćmę u powoda potwierdzono po raz pierwszy w styczniu 1999 r. Choroba ta została prawdopodobnie spowodowana promieniowaniem podczerwonym. W 1994 r. powód przeszedł zawał mięśnia sercowego. Cierpi na chorobę niedokrwienną serca, dławicę piersiową, i nadciśnienie tętnicze II stopnia. Zmiany siatkówki oczu wystąpiły u powoda w przebiegu tego nadciśnienia, nie mają zaś związku z naświetleniem promieniami podczerwonymi. Powód przeszedł po jednej operacji chirurgicznej na

każdym oku. Codziennie zakrapla oczy. Mimo to nie widzi dobrze, potyka się. Nie pracuje od 2008 r., nie otrzymuje żadnych świadczeń. Wcześniej utrzymywali go rodzice, obecnie żona i zięciowie. Mieszka wspólnie z żoną, córką, zięciem i dwoma wnukami. Obecnie pozostaje w leczeniu kardiologicznym, neurologicznym i internistycznym. (...) S.A. w W. jest następcą prawnym Zakładów (...) Spółki z o.o. w K..

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie opinii biegłych lekarzy sądowych: okulisty i kardiologa, a także dokumentów zgromadzonych w aktach osobowych powoda i w aktach (...) w K. (w tym zwłaszcza decyzji z dnia 11 czerwca 2010 r. o stwierdzeniu u powoda choroby zawodowej), a nadto w oparciu o zeznania świadków (K. P., J. P., L. K., W. P., A. W., J. S., S. H. i M. W.) oraz zeznania powoda w zakresie dotyczącym wyłącznie warunków pracy i jej przebiegu.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy przyjął, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Okręgowy podkreślił, że w niniejszym postępowaniu powód domagał się szeregu kwot tytułem zadośćuczynienia za zachowania, bądź zaniechania pracodawcy, które miały spowodować u niego konkretną szkodę. Mając na względzie to, że obowiązany do naprawienia szkody lub krzywdy jest tylko ten, kto rzeczywiście ją wyrządził (art. 415, 444 i 445 k.c.), Sąd Okręgowy zaakcentował w szczególności, że nie można doszukać się bezprawności działania pracodawcy w odmowie oddelegowania powoda na szkolenie na mistrza, skoro powód wówczas był niezdolny do pracy. Taka delegacja mająca na celu podnoszenie kwalifikacji zawodowych powinna być traktowana jako wykonywanie obowiązków pracowniczych, a zatem może dotyczyć tylko osoby zdolnej do pracy. Podobnie rzecz przedstawiała się w odniesieniu do rzekomego projektu racjonalizatorskiego, albowiem z twierdzeń powoda, iż znalazł on ulepszenie dla stosowanego w pracy urządzenia i powiadomił o tym przełożonego nie wynika żadne zobowiązanie strony pozwanej do zapłaty powodowi wynagrodzenia, z powodu nieotrzymania którego powodowi należne byłyby świadczenia odszkodowawcze. W powyższym kontekście Sąd zauważył, że z samej istoty stosunku pracy i z obowiązku dbania o dobro zakładu pracy wyrażonego w art. 100 § 2 pkt 4 k.p. można wysnuć wniosek, że propozycja ulepszenia urządzenia została przez powoda wskazana właśnie w wykonaniu normalnych obowiązków pracowniczych, za co otrzymywał stosowne wynagrodzenie. Brak było przy tym jakiegokolwiek umowy między stronami, która przewidywałaby dodatkowe korzyści dla powoda z tytułu zaproponowanego ulepszenia, a zatem brak było podstaw do zasądzenia odszkodowania na mocy art. 471 k.c. Nie sposób było też w ocenie Sądu Okręgowego doszukać się przepisów, których naruszenie powodowałoby po stronie pozwanej obowiązek naprawienia szkody na podstawie art. 451 k.c.

W kwestii rzekomego pobicia powoda na kontrakcie w (...), Sąd Okręgowy wskazał, że brak było dowodów na to, że do niego istotnie doszło, a nawet gdyby tak było, to pracodawca mógłby ponosić odpowiedzialność za skutki tego zdarzenia tylko na mocy art. 120 § 1 k.p. w zw. z art. 415 k.c., a zatem należałoby ustalić, że pobicia dopuścił się pracownik poprzednika strony pozwanej, a nadto, że nastąpiło to przy wykonywaniu przez tego pracownika obowiązków pracowniczych. Tymczasem, do zdarzenia tego doszło w hotelu, poza godzinami pracy i to w okresie, gdy powód był zatrudniony przez innego pracodawcę niż poprzednik prawny strony pozwanej, a zatem nie było żadnych podstaw, by przypisać stronie pozwanej odpowiedzialność za skutki ewentualnego pobicia powoda podczas pobytu w (...). Odnosząc się zaś do roszczenia zadośćuczynienia za chorobę zawodową, Sąd Okręgowy stwierdził, że choć w niniejszym postępowaniu zostało wykazane wymaganą decyzją administracyjną, że u powoda stwierdzono chorobę zawodową w postaci zaćmy obuocznnej, to orzeczenie to nie przesądzało o istnieniu przesłanek cywilnoprawnej odpowiedzialności odszkodowawczej i oznaczało jedynie, że choroba ta jest wynikiem warunków pracy tj. narażenia na naświetlenie promieniami podczerwonymi.

W powyższym kontekście Sąd zaznaczył, że w warunkach takich powód pracował nie tylko u poprzednika strony pozwanej, ale także w Zakładzie (...) we W., w czasie wykonywania kontraktu zagranicznego w (...) a ani z decyzji Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, ani z przeprowadzonej w sprawie opinii biegłej okulisty nie wynikało, kiedy doszło do powstania choroby zawodowej powoda, w szczególności u którego z pracodawców. Nadto Sąd zauważył, że w opinii biegłego okulisty jest jedynie mowa o wysokim prawdopodobieństwie, co nie jest wystarczające do tego, by poprzednikowi strony pozwanej przypisać odpowiedzialność za skutki choroby zawodowej powoda. W konsekwencji Sąd uznał, że nie ma dowodu na to, że choroba zawodowa powoda pozostaje w adekwatnym związku przyczynowo – skutkowym z warunkami pracy jakie panowały u poprzednika prawnego

strony pozwanej, skoro u innego pracodawcy również powód pracował w narażeniu na powstanie tej choroby. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uznał, że skoro brak było podstaw faktycznych i prawnych do uwzględnienia roszczeń dochodzonych przez powoda, powództwo to podlegało oddaleniu (pkt II). Ponieważ w części o zapłatę zadośćuczynienia za składanie fałszywych zeznań powód cofnął pozew, w tej części na zasadzie art. 355 § 1 k.p.c. Sąd umorzył postępowanie (pkt I). Biorąc zaś po uwagę to, że powód jest osobą chorą i nie ma żadnych dochodów, Sąd Okręgowy na zasadzie art. 102 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, obciążył powoda tylko jedną opłatą w wysokości 7.200 zł, zliczając wartość wszystkich dochodzonych przez niego roszczeń. Nadto od żądania zadośćuczynienia za chorobę zawodową Sąd obliczył opłatę na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 5, która wyniosła 3.600 zł. Łącznie zatem koszty zastępstwa procesowego, którymi Sąd obciążył powoda wyniosły 10.800 zł (pkt III). W tej samej wysokości Sąd przyznał koszty na rzecz pełnomocnika powoda z urzędu, powiększając je na podstawie § 2 ust. 3 w/w rozporządzenia o należną stawkę podatku od towarów i usług. Równocześnie na podstawie art. 113 ust. 1 w zw. z art. 97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, wydatkami postępowania Sąd Okręgowy obciążył Skarb Państwa (pkt V).

Apelację od wyroku wywiódł powód L. M., zaskarżając go w całości i zarzucając mu: naruszenie przepisów postępowania, a w szczególności:

1) art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego wyjaśnienia i rozważenia zebranego materiału dowodowego, a tym samym dowolną a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, mającą wpływ na treść orzeczenia w zakresie nieprawidłowego uznania, iż:

a) powód w okresie od 31 sierpnia 1984 r. do dnia 31 grudnia 1985 r. był zatrudniony na umowę o pracę zawartą z Zakładem (...), podczas gdy w tym okresie powód był delegowany do realizacji usługi eksportowej na terytorium Bułgarii, a macierzystym zakładem pracy L. M. pozostawał (...) K., co znajduje potwierdzenie w dokumentacji zgromadzonej w aktach osobowych powoda, w szczególności w treści umowy o pracę z dnia 27 sierpnia 1984 r. i świadectwie pracy z dnia 31 lipca 1989 r.;

b) zaćma obuoczna, występująca u powoda jest wynikiem nadciśnienia tętniczego i w konsekwencji błędną ocenę, iż brak jest między warunkami pracy panującymi u pozwanej a szkodą po stronie powoda w postaci choroby zawodowej związku przyczynowo-skutkowego, podczas gdy z zebranego materiału dowodowego, a to decyzji Państwowego Inspektora Sanitarnego w K. z dnia 11 czerwca 2010 r., czy opinii biegłego okulisty z dnia 2 lipca 2017 r. wynika, że choroba powoda została wywołana wskutek narażenia zawodowego w postaci działania promieniowania podczerwonego lub długofalowego nadfioletowego, który jest wynikiem bezprawnego działania pozwanej, co jest bezpośrednią przyczyną powstania szkody po stronie L. M.;

c) brak jest podstaw do uznania odpowiedzialności pozwanej za skutki pobicia powoda w związku z wykonywaniem czynności pracowniczych przy budowie elektrowni atomowej (...) na terytorium (...) podczas gdy z zeznań powoda oraz przesłuchanych na tę okoliczność świadków: K. P., J. P. i A. W. wynika, że powód w chwili zdarzenia przebywał na terenie hotelu robotniczego, przygotowując się do podjęcia pracy; konflikt między powodem, a sprawcami pobicia pozostawał w związku z pracą, a zatem doznany przez powoda uszczerbek na zdrowiu pozostawał w związku czasowym, miejscowym i funkcjonalnym z pracą, a co za tym idzie spełnione zostały przesłanki wypadku przy pracy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powód wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, względnie o uchylenie niniejszego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania; ewentualnie na zasadzie art. 102 k.p.c. o nieobciążanie powoda kosztami postępowania apelacyjnego, a nadto o zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powoda kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym według norm prawem przypisanych, które nie zostały opłacone w całości, ani też w części. W uzasadnieniu wywodów apelacji powód rozwinął treść powyżej przedstawionych zarzutów, akcentując w szczególności, iż Sąd błędnie ustalił, iż nie ma

związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy warunkami pracy panującymi u poprzednika prawnego pozwanej, a szkodą po stronie powoda w postaci powstania zaćmy obuoczonej. Podkreślił, że z zeznań świadków jednoznacznie wynika, iż powód podczas pracy w (...) - pomimo formalnego zatrudnienia powoda na stanowisku montera - nawet przez kilkanaście godzin dziennie faktycznie wykonywał wyłącznie prace spawalnicze przy produkcji elementów zbrojeniowych i kratownic, a zatem był narażony na działanie promieniowania podczerwonego, hałas i stres. Także opinia biegłego okulisty potwierdza, iż praca L. M. na stanowisku elektromontera u poprzednika (...) spółki (...) z dużym prawdopodobieństwem doprowadziła do powstania zaćmy w obu oczach powoda. Dodatkowo zalegające w aktach sprawy orzeczenia lekarskie, w szczególności (...) w K. z dnia 30 września 2003 r. stwierdziły u powoda rozległe zmiany zaćmowe warstw podtorebkowych tylnych, charakterystycznych dla działania promieni podczerwonych.

Ponadto opinie Instytutu Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w S. potwierdzały wystąpienie choroby zawodowej w postaci zaćmy wywołanej działaniem promieniowania podczerwonego i wskazywały na związek przyczynowy między rozpoznanym u powoda schorzeniem układu wzrokowego a warunkami pracy w (...) K.. Niezrozumiałe było zatem stwierdzenie Sądu, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jest niewystarczający do wykazania odpowiedzialności pracodawcy za skutki choroby zawodowej powoda. Nietrafnie również w ocenie powoda Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do zasądzenia na jego rzecz pozostałych roszczeń (tj. roszczeń z tytułu: pobicia powoda w związku z wykonywaniem czynności pracowniczych na terytorium (...) projektu racjonalizatorskiego; pominięcia przy prywatyzacji poprzednika prawnego pozwanej; bezprawnego działania pracodawcy w odmowie delegowania powoda na szkolenie na mistrza), skoro zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, potwierdzał prawdziwość twierdzeń powoda na temat istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności faktycznych, uzasadniając zasadność roszczeń powoda w tym zakresie.

Konkludując powód zaakcentował, iż trudna sytuacja osobista i majątkowa, w jakiej się znajduje uzasadnia odstąpienie od obciążania go kosztami postępowania.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana (...) S.A.

w W. wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie na jej rzecz od powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Poza szczegółowym odniesieniem się do zarzutów apelacji jako bezzasadnych, strona pozwana zwróciła uwagę na to, iż roszczenia o odszkodowanie z tytułu rozstroju zdrowia (art. 444 oraz 445 k.c.) przedawniają się zgodnie z regulacją art. 442¹ § 1 k.c., a zatem z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, przy czym termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Powołując się w powyższym kontekście na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 sierpnia 2005 r. (I UK 19/05), strona pozwana zaznaczyła, że skoro stosunek pracy pomiędzy powodem a poprzednikiem prawnym pozwanego ustał w 1989 r., to jeśli pozwany miałby ponosić odpowiedzialność za stan zdrowia powoda (czemu pozwany przeczy), to najpóźniej w 1999 r. doszło do przedawnienia roszczeń powoda z tytułu ewentualnego rozstroju zdrowia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W ocenie Sądu Apelacyjnego wywieziona w niniejszej sprawie apelacja powoda L. M. nie zasługiwała na uwzględnienie z uwagi na zasadność zgłoszonego przez stronę pozwaną - po raz pierwszy w formalny sposób w ramach odpowiedzi na apelację - zarzutu przedawnienia dochodzonych roszczeń. Skoro bowiem strona pozwana nie tylko nie rzekła się korzystania

z przedawnienia, lecz wyraźnie – choć dopiero w ramach odpowiedzi na apelację - zarzut ten zgłosiła, sąd pracy obowiązany był uwzględnić zarzut przedawnienia roszczenia zgłoszony przez osobę, przeciw której skierowano roszczenie. W konsekwencji powyższego, tj. wobec zasadności zgłoszonego zarzutu przedawnienia, stanowiące przedmiot apelacji roszczenia powoda nie podlegały merytorycznemu rozpoznaniu. Przepisy działu czternastego Kodeksu pracy nie dają bowiem organowi rozstrzygającemu spór ze stosunku pracy upoważnienia do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia.

Jednocześnie w rozpatrywanej sprawie podkreślić należy, że choć zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia dotyczył wszystkich podniesionych przez powoda roszczeń, uzasadnienie trafności przedmiotowego zarzutu wymagało osobnego rozwinięcia w odniesieniu do żądania zadośćuczynienia za stwierdzoną u powoda chorobę zawodową i odrębnego w stosunku do pozostałych zgłoszonych przez niego roszczeń, obejmujących żądania zadośćuczynienia z tytułu: pobicia w związku z wykonywaniem czynności pracowniczych na terytorium Bułgarii; projektu racjonalizatorskiego; pominięcia przy prywatyzacji poprzednika prawnego pozwanej i bezprawnego działania pracodawcy w odmowie delegowania powoda na szkolenie zawodowe na mistrza.

Rozpoczynając od drugiej z wyżej wskazanych, a zarazem szerszej grupy roszczeń, zauważyć trzeba, iż roszczenia te powód wywodził z okresu swojego zatrudnienia u strony pozwanej, które ustало z dniem 10 czerwca 1989 r. Wyjaśnić przy tym należy, że roszczenia te (roszczenia dotyczące zadośćuczynienia pieniężnego) nie stanowiły roszczeń ze stosunku pracy, ale roszczenia odszkodowawcze na podstawie przepisów art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. Niewątpliwym przy tym było, że bez względu na to, jaki reżim odpowiedzialności winien mieć zastosowanie do pracodawcy powoda ze względu na rodzaj prowadzonego przedsiębiorstwa, jego odpowiedzialność za szkodę zarówno na zasadzie winy (art. 415 k.c.), jak i ryzyka (art. 435 § 1 k.c.) jako odpowiedzialność za czyny niedozwolone podlega ograniczeniu czasowemu. W powyższym zakresie na datę rozwiązania stosunku pracy powoda z poprzednikiem prawnym strony pozwanej jako pracodawcą, obowiązywała regulacja zawarta w art. 442 § 1 k.c. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu „roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym wystąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę”. Niespornym było zatem, że powołany przepis wiązał rozpoczęcie biegu przedawnienia z kumulatywnym spełnieniem dwóch przesłanek, to jest: powzięciem przez poszkodowanego wiadomości po pierwsze - o szkodzie i po drugie - o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a przy tym regulacja ta wyznacza w myśl art. 117 k.c. ramy czasowe dla skutecznego dochodzenia roszczeń majątkowych wynikających z czynu niedozwolonego, których przekroczenie uzasadniało oddalenie roszczenia wobec jego przedawnienia. Odnotować przy tym trzeba, że przepis art. 442 k.c. został uchylony z dniem 10 sierpnia 2007 r. ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz.U. Nr 80, poz. 538; dalej jako ustawa zmieniająca), a kwestię przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym reguluje od wskazanej daty art. 442 (...)” (<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc>)⁽¹⁾ k.c. Jednocześnie w ramach art. 2 w/w ustawy zmieniającej (a zatem na gruncie tzw. przepisów przejściowych) przewidziano, iż do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442 (...)” (<https://sip.legalis.pl/document-view.seam?documentId=mfrxlrsgm4tanjoobqxa1rrge4dombsh3q>)⁽¹⁾ k.c. Zgodnie z brzmieniem § 1

art. 442⁽¹⁾ k.c. „roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jednakże

w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę”. Jednocześnie w myśl § 3

art. 442⁽¹⁾ k.c. „ w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia”.

Mając zatem na uwadze to, że przedmiotowe roszczenia powód wiązał głównie ze zdarzeniami zaistniałymi jeszcze w czasie zatrudnienia u strony pozwanej (takimi jak: pobicie na terytorium Bułgarii; wykorzystanie projektu racjonalizatorskiego czy przerwanie szkolenia zawodowego), oczywistym było, iż nawet przy przyjęciu najpóźniejszego okresu, w którym można zacząć liczyć termin przedawnienia tych roszczeń, a zatem daty zakończenia zatrudnienia powoda u strony pozwanej, tj. dnia 10 czerwca 1989 r., wszystkie te roszczenia w świetle przywołanej na wstępie regulacji art. 442 § 1 k.c. - uległy przedawnieniu w czerwcu 1999 r., a roszczenie o zadośćuczynienie za pominięcie przy prywatyzacji poprzednika prawnego pozwanej mającej miejsce zgodnie z oświadczeniem powoda (k. 398 akt sprawy) w 1992r. lub 1993r. uległo przedawnieniu co najmniej w styczniu 2004r., co w myśl

art. 117 k.c. wyłączało możliwość ich skutecznego dochodzenia na drodze postępowania sądowego.

Bezspornym przy tym było, że choć roszczenia te powstały przed wejściem w życie w/w ustawy zmieniającej tj. przed dniem 10 sierpnia 2007 r., to skoro już w tej dacie uległy one przedawnieniu według przepisów dotychczasowych (tj. art. 442 § 1 k.c.), to okoliczność ta wykluczała wynikającą z przepisów przejściowych (art. 2 w/w ustawy zmieniającej) możliwość zastosowania wobec nich art. 442¹ k.c., przy czym również na gruncie tej regulacji powyższe roszczenia uległyby przedawnieniu.

Odnosząc się w dalszej kolejności do kwestii przedawnienia żądania zadośćuczynienia za stwierdzoną u powoda chorobę zawodową, uwydatnić trzeba, iż również w tym wypadku zastosowanie znajdował art. 442 § 1 k.c., przy czym – tak jak akcentowano to już na wstępie – w tym przypadku wpływ terminu przedawnienia należało liczyć w odmienny sposób. Zgodnie bowiem z dominującym w tym zakresie stanowiskiem Sądu Najwyższego - wyrażonym m.in. w wyroku z dnia 15 listopada 2007 r., II PK 62/07 (zob. także mające moc zasad prawnych uchwały składu siedmiu sędziów: z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNCP 1964 nr 5, poz. 87 i z dnia 12 lutego 1969 r., III PZP 43/68, OSNCP 1969 nr 9, poz. 150; a nadto wyroki: z dnia 10 czerwca 1986 r., III CRN 101/86; z dnia 10 marca 1998 r., II UKN 543/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 176 i z dnia 16 sierpnia 2005 r., I UK 19/05, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 219) - „pojęcie szkody, odnoszące się do zawartej w art. 442 § 1 k.c. regulacji przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, rozumiane być powinno jako szkoda na osobie. Konsekwencją takiego poglądu jest uznanie, że początek biegu przedawnienia tych roszczeń rozpoczyna się od dnia, w którym pracownik (lub inna osoba) dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia. Świadomość szkody oznacza zatem w tym przypadku dowiedzenie się o uszczerbku na zdrowiu, który w konsekwencji prowadzi do utraty lub ograniczenia zdolności do pracy, przy czym nie musi to być świadomość rozmiarów szkody bądź też trwałości jej następstw. W rezultacie określony w art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c. termin przedawnienia roszczeń liczy się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia i osobie ponoszącej odpowiedzialność z tego tytułu, nawet gdyby nie wystąpił jeszcze uszczerbek majątkowy (...). Określenie momentu dowiedzenia się o szkodzie nie powoduje trudności w przypadkach ewidentnych, gdy powstanie szkody w postaci uszczerbku na zdrowiu jest od razu widoczne. Trudności z określeniem tego momentu pojawiają się w sytuacji, w której szkoda na osobie nie powstaje jednocześnie ze zdarzeniem, które wywołało uszkodzenie ciała bądź rozstrój zdrowia lub skutki zdarzenia wywołującego szkodę nakładają się na schorzenie samoistne (...). Dlatego przyjmuje się, że w przypadku szkód wynikłych dla pracownika wskutek ujawnienia się spowodowanej warunkami pracy choroby zawodowej, terminem początkowym, od którego należy liczyć bieg 3-letniego przedawnienia jest dzień, w którym poszkodowany dowiedział się z kompetentnych źródeł o swojej chorobie, stopniu jej zaawansowania, powiązaniu z warunkami pracy, a w konsekwencji o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody. Dopiero świadomość tych elementów wyczerpuje dyspozycję art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c., gdyż dopiero wówczas poszkodowany pracownik dowiadyuje się o przyczynach, które spowodowały u niego stan chorobowy i o istnieniu występującego schorzenia jako choroby zawodowej. Dowiedzenie się przez pracownika o takich faktach stanowi potwierdzenie jego podejrzeń co do uszczerbku na zdrowiu wywołanego warunkami pracy. Za źródło takiej wiedzy uznaje się miarodajne i autorytatywne orzeczenie kompetentnej placówki medycznej, która dokonała rozpoznania występującego schorzenia i zakwalifikowała je jako chorobę zawodową”.

W konsekwencji nie mogło budzić wątpliwości, że początkiem biegu 3-letniego terminu przedawnienia z art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c. (aktualnie art. 442 (...)) (<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc>)⁽¹⁾ HYPERLINK "<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc>" § 1 zdanie pierwsze k.c.) nie jest data uprawomocnienia się orzeczenia "organu administracji lub innego organu" stwierdzającego istnienie choroby zawodowej, a zatem nie moment uzyskania pewności co do związku przyczynowego między zdarzeniem a jego skutkiem w postaci szkody, lecz już chwila dowiedzenia się przez poszkodowanego pracownika o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Tym samym początkiem biegu przedawnienia jest właśnie miarodajne orzeczenie kompetentnej placówki medycznej, która stwierdziła występowanie danego schorzenia i zakwalifikowała je jako chorobę zawodową.

Przenosząc powyższe wywody na grunt niniejszej sprawy stwierdzić zatem należało, że w przypadku powoda dla określenia początku biegu terminu przedawnienia roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu choroby zawodowej w

postaci zaćmy wywołanej działaniem promieniowania podczerwonego lub długofalowego nadfioletowego, istotne znaczenie miało sprecyzowanie daty stwierdzenia u niego przedmiotowej zaćmy. W świetle zalegającej w aktach sprawy dokumentacji medycznej, w tym opinii biegłego okulisty nie budziło zaś wątpliwości, że do zdiagnozowania u powoda zmian zaćmowych kwalifikujących się już do leczenia operacyjnego (w oku lewym) doszło we wrześniu 2002 r. (w styczniu 2004 r. miała miejsce operacja, w wyniku której usunięto powodowi zaćmę z oka lewego, a w kwietniu 2005 r. operacja usuwająca zaćmę w oku prawym), choć powstanie tych zmian miało miejsce wcześniej. Jak bowiem zaakcentował biegły okulista w opinii sądowno-lekarskiej z dnia 2 lipca 2017 r. – na gruncie dostępnej dokumentacji medycznej istnienie u powoda zaćmy potwierdzono już w dniu 9 stycznia 1999 r. w ramach badania okulistycznego, kiedy to stwierdzono obniżenie ostrości wzroku z powodu zaćmy obu oczu (k. 486 i 489 a.s.). Z uwagi na dokonane u powoda rozpoznanie zaćmy w 2002 r., w 2003 r. zwrócił się on do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w K. o stwierdzenie choroby zawodowej. W związku z powyższym powód był badany przez wyspecjalizowane placówki medyczne, w tym – w wyniku odwołania od orzeczenia (...) Ośrodka (...) w K. z dnia 7 sierpnia 2003 r. – przez Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w S., który w dniu 7 października 2003 r. wydał orzeczenie lekarskie o rozpoznaniu u L. M. choroby zawodowej – zaćmy wywołanej działaniem promieniowania podczerwonego (poz. 25 w wykazie chorób zawodowych), na które był narażony w okresie wykonywania pracy na rzecz dwóch pracodawców, tj.: Zakładów (...) - poprzednika strony pozwanej (od 1 lipca 1982 r. do 10 czerwca 1989 r.) oraz Zakładów (...) we W. - obecnie (...) Sp. z o.o. we W. (od 31 sierpnia 1984 r. do 31 grudnia 1985 r.), kiedy to na podstawie odrębnej umowy o pracę - w ramach urlopu bezpłatnego udzielonego mu przez macierzysty zakład pracy (poprzednika strony pozwanej) – powód świadczył pracę na budowie eksportowej w Bułgarii. W tym kontekście jedynie ubocznie podnieść należy, iż wbrew twierdzeniom powoda Zakłady (...) we W. posiadały następcę prawnego, albowiem w takim charakterze w toku postępowania administracyjnego o stwierdzenie choroby zawodowej występowała spółka (...) Sp. z o.o. z siedzibą we W..

Reasumując stwierdzić zatem należy, iż już w dniu 7 października 2003 r. powód dysponował wydanym przez wyspecjalizowaną placówkę medyczną (tj. Instytut Medycyny Pracy i Zdrowia Środowiskowego w S.) orzeczeniem lekarskim, które nie tylko potwierdzało występowanie u niego zaćmy obu oczu, ale jednocześnie wiązało tę zaćmę z narażeniem zawodowym, jakie występowało w toku wykonywanej przez niego pracy u dwóch w/w pracodawców. Mając zatem na uwadze przywołane powyżej orzecznictwo Sądu Najwyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie mogło budzić jakichkolwiek wątpliwości przyjęcie, że w odniesieniu do roszczenia zadośćuczynienia z tytułu choroby zawodowej to właśnie od tego momentu należało liczyć początek biegu terminu przedawnienia w rozumieniu art. 117 k.c., albowiem już wtedy powód mógł skutecznie wystąpić z roszczeniem odszkodowawczym przeciwko osobom odpowiedzialnym za zaistniałą u niego szkodę na osobie. W tej bowiem dacie był już powodowi znany zarówno fakt szkody na jego osobie w postaci zaćmy oraz osoby odpowiedzialne za tę szkodę (wskazane zostały obydwa podmioty, u których występowało narażenie zawodowe).

Skoro zatem w niniejszej sprawie – w odniesieniu do roszczenia zadośćuczynienia z tytułu choroby zawodowej bieg terminu przedawnienia z art. 442 § 1 k.c. rozpoczął się w październiku 2003 r., to tym samym niewątpliwym było, że 3-letni termin przedawnienia przewidziany w tym przepisie skończył się w październiku 2006 r., a zatem jeszcze przed uchyceniem art. 442 k.c. Także zatem w tym przypadku nie doszło – na podstawie przepisów przejściowych – do zastosowania aktualnie normującego kwestię przedawnienia art. 442¹ § 1 i 3 k.c.

Z uwagi na zaistniały stan rzeczy jedynie na marginesie wypada zauważyć, że nawet gdyby przepis art. 442¹ § 1 i 3 k.c. znajdował zastosowanie w niniejszej sprawie, to i tak w jego świetle przedmiotowe roszczenie powoda o zadośćuczynienie z tytułu choroby zawodowej uległoby przedawnieniu.

Jednocześnie w tym miejscu uwydatnić trzeba, iż pomimo zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia, podstawę do jego unicestwienia stanowić może klauzula generalna zawarta w art. 5 k.c. Tym samym w razie stwierdzenia, że uwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia stanowi nadużycie prawa podmiotowego w rozumieniu art. 5 k.c. w zw. z art. 300 k.p., a zatem jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, właściwy organ powinien rozpoznać merytorycznie zaistniały spór (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 2011 r., I PK 244/10). W świetle całokształtu okoliczności występujących w rozpoznawanej sprawie brak było jednak w

ocenie Sądu Apelacyjnego podstaw uzasadniających uznanie, że skorzystanie przez stronę pozwaną z prawa do podniesienia zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa. Jakkolwiek bowiem możliwość taka została przyjęta w orzecznictwie (np. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSNCP 1993/9/153 i z dnia 11 października 1996 r., III CZP 76/96, OSNC 1997/2/16 oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1996 r., II PZP 3/96, OSNAPUS 1997/14/249), to równocześnie należy mieć na uwadze, iż norma art. 5 k.c. ma charakter wyjątkowy i może być zastosowana tylko po wykazaniu wyjątkowych okoliczności. Ustawodawca w art. 5 k.c. wyłączył bowiem ochronę podmiotu, który korzysta z przysługującego mu prawa w sposób niedający się pogodzić z zasadami współzycia społecznego. Na zasady te składa się zespół szczególnych reguł postępowania w życiu społecznym pozwalających na ocenę, iż określone zachowania zasługują na akceptację, a inne muszą spotkać się z krytyką. Oceny tej dokonuje się poprzez rozważenie interesów obu stron stosunku prawnego światła całokształtu okoliczności danego przypadku (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 13 września 2016 r., I ACa 138/16). Innymi słowy przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące po stronie poszkodowanego oraz osoby zobowiązanej do naprawienia szkody. W szczególności ma tu znaczenie charakter uszczerbku, jakiego doznał poszkodowany, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania.

W niniejszej sprawie niewątpliwym zaś było, że powód nie wskazał żadnych okoliczności, uzasadniających przyjęcie, iż wcześniej nie mógł on wystąpić z roszczeniem zadośćuczynienia za szkodę na swojej osobie przeciwko stronie pozwanej. Usprawiedliwienia dla zaistniałego w niniejszej sprawie opóźnienia z dochodzeniem roszczeń zadośćuczynienia nie stanowiło w szczególności podnoszone przez powoda na rozprawie apelacyjnej w dniu 24 maja 2018 r. czekanie na zakończenie postępowania w przedmiocie stwierdzenia choroby zawodowej. Powyższa argumentacja odnosić się mogła wyłącznie do dochodzenia roszczenia zadośćuczynienia z tytułu choroby zawodowej, ale już nie do pozostałych roszczeń (obejmujących: pobicie na terytorium (...); wykorzystanie projektu racjonalizatorskiego, przerwanie szkolenia zawodowego czy pominięcie przy prywatyzacji poprzednika prawnego pozwanej), w przypadku których powód nie musiał już wyczekiwać na żadne rozstrzygnięcie. Niewątpliwym zatem było, że w odniesieniu do tej grupy roszczeń bierne oczekiwanie z wniesieniem pozwu przez prawie 25 lat (od czerwca 1989 r. do marca 2014 r.) nie znajdowało żadnego uzasadnienia. Tym samym, wobec braku jakichkolwiek przeszkód po stronie powoda do wcześniejszego dochodzenia powyższych roszczeń, brak było podstaw do przyjęcia, że podnosząc w tym zakresie zarzut przedawnienia strona pozwana naruszyła art. 5 k.c.

Podobnie przedstawiała się sytuacja w przypadku oceny zarzutu przedawnienia w odniesieniu do roszczenia zadośćuczynienia z tytułu choroby zawodowej. Uwydatnić należy, że powód jako osoba obeznana z przepisami prawa pracy - na co wskazywał zarówno fakt ukończenia przez niego kursu prawa pracy, jak i okoliczność nabycia uprawnień do wykonywania funkcji społecznego inspektora pracy (k. 661 i 663 a.s.) - musiał zdawać sobie sprawę z tego, że pasywne oczekiwanie przez tak długi okres czasu do chwili zakończenia postępowania administracyjnego w przedmiocie stwierdzenia u niego choroby zawodowej, ukierunkowanego na wystąpienie z odpowiednimi roszczeniami do ZUS-u, nie miało żadnego wpływu na możliwość dochodzenia przez niego zadośćuczynienia za szkodę w ramach roszczenia cywilnoprawnego bezpośrednio od strony pozwanej w toku stosownego postępowania przed sądem pracy. Zgodnie bowiem z ugruntowanym w tym zakresie poglądem Sądu Najwyższego, wyrażonym m.in. w uchwale z dnia 21 września 2004 r., II UZP 8/04 (OSNP 2005 r. nr 5, poz. 68), organ rentowy rozpoznający wniosek o świadczenia z tytułu wypadku przy pracy nie jest związany prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy o ustalenie lub zmianę protokołu powypadkowego w zakresie uznania zdarzenia za wypadek przy pracy (art. 365 § 1 k.p.c.) i wyrok taki nie ma powagi rzeczy osądzonej w sprawie toczącej się na skutek odwołania od decyzji organu rentowego (art. 366 k.p.c.). Jak zaś podkreślono w ramach wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2007 r. (II PK 78/07), „zasada ta działa również w odwrotną stronę, a więc rozstrzygnięcie w sprawie ubezpieczeniowej, u którego podstaw leży uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy, nie wiąże w sprawie z powództwa pracownika o roszczenia odszkodowawcze (...) dochodzone na podstawie przepisów prawa cywilnego. Roszczenia odszkodowawcze pracownika

z tytułu czynów niedozwolonych nazywane są roszczeniami uzupełniającymi (wyrównawczymi), ponieważ mają za zadanie kompensować szkodę do jej pełnej wysokości, a więc także w takim zakresie, w jakim nie wyrównały jej świadczenia

z ubezpieczenia społecznego. Nie oznacza to wszakże, iż dopóty nie wystąpiono o świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego, istnieje przeszkoda procesowa w dochodzeniu roszczeń na podstawie prawa cywilnego (...). Niewątpliwie świadczenia odszkodowawcze z ubezpieczenia społecznego mają wpływ na określenie wysokości szkody i w takim znaczeniu postępowanie o świadczenia uzupełniające na podstawie przepisów prawa cywilnego pozostaje w zależności od postępowania o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, lecz tylko takiej, o której mowa w przepisie art. 177 § 1 k.p.c. Nie sposób również przyjąć, że wystąpienie z wnioskiem o świadczenie z ubezpieczenia wypadkowego przerywa trzyletni bieg przedawnienia wskazany w art. 442 § 1 k.c. Stosownie do przepisu art. 123 § 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Podjęcie przez uprawnionego działań określonych w art. 123 § 1 (...) "<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc>" pktHYPERLINK "<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc>" 1 k.c. tylko wówczas będzie skuteczne, jeśli skierowane one będą przeciwko właściwej osobie - tej, na rzecz której biegnie przedawnienie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CK 3/06, LEX nr 198505, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2002 r., V CKN 587/00 LEX nr 54334). Osobą zobowiązaną do świadczeń z ubezpieczenia społecznego jest aktualnie wyłącznie organ rentowy, a nie pracodawca, zatem złożenie wniosku o jednorazowe odszkodowanie" czy o rentę z tytułu choroby zawodowej „nie przerywa biegu przedawnienia roszczenia skierowanego przeciwko pracodawcy”.

Konkludując powyższe wywody stwierdzić zatem należy, że skoro powód nie wykazał, aby niedochodzenie przez niego roszczenia o zadośćuczynienie z tytułu choroby zawodowej - przynajmniej od 2003 r. - było uzasadnione jakimikolwiek szczególnymi czy wyjątkowymi okolicznościami (np. powód nie wykazał, aby w tym czasie był obłożnie chory), to prowadziło to do oceny, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia przez stronę pozwaną także w tym zakresie nie było sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.).

Przyjmując zatem, że strona pozwana miała prawo podniesienia zarzutu przedawnienia i skutecznie go podniosła w odpowiedzi na apelację, Sąd Apelacyjny przyjął, że apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie z tego powodu, że roszczenie powoda w całości uległo przedawnieniu w myśl art. 442 § 1 k.c. (pkt I). Równocześnie Sąd Apelacyjny odstąpił od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego z uwagi na zasadność zarzutu przedawnienia i istniejącą od samego początku postępowania możliwość podniesienia tego zarzutu przez stronę pozwaną. W ocenie Sądu Apelacyjnego można bowiem było przyjąć, że podniesienie zarzutu przedawnienia przez stronę pozwaną w sposób formalny tj. zgłoszony na piśmie lub do protokołu rozprawy mogło skutkować zakończeniem postępowania na wcześniejszym etapie i być może do wniesienia apelacji inicjującej postępowanie apelacyjne w ogóle by nie doszło. Reasumując stwierdzić należy, że skoro do momentu wniesienia apelacji strona pozwana nie podniosła zarzutu przedawnienia, w konsekwencji czego nie stanowił on przedmiotu rozważań Sądu Okręgowego, to tym samym na zasadzie art. 102 k.p.c. brak było podstaw do obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego (pkt II).

Nadto w oparciu o dyspozycję § 16 ust. 3 i § 15 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 8 pkt 8 i § 4 ust. 1 i 3 obowiązującego na datę wniesienia apelacji rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2016 r. poz. 1714 ze zm.) Sąd Apelacyjny przyznał od Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Krakowie na rzecz adwokata Ł. P. kwotę 5.000 zł oraz 23% tej kwoty jako podatek od towarów i usług tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym (pkt II).

Krystian Serzysko Agata Pyjas – Luty Dariusz Płaczek